



niedziela

głos z Torunia

NR 16 (904) • J • ROK LV • 15 IV 2012 • TORUŃ

W NUMERZE:

Niedziela Miłosierdzia Bożego

Lecząc ducha – rozmowa z egzorcystą

Służyła Bogu, niosąc pomoc człowiekowi – wspomnienie o Gertrudzie Przybylskiej

TEMAT TYGODNIA

Bóg przychodzi w człowieku

W tym roku święto Miłosierdzia Bożego przeżywamy 15 kwietnia. Miłość i miłosierdzie to największe Boże przymioty. Będąc pośród nas, Chrystus wskrzeszał umarłych, uzdrawiał chorych, odpuszczał grzechy. Jednym słowem okazywał miłosierdzie. Doznając Bożego miłosierdzia, musimy uświadomić sobie, że każdy z nas zobowiązany jest do świadczenia uczynków miłości. W jednym z objawień Jezus powiedział do św. s. Faustyny, że żąda od nas uczynków miłosierdzia wobec bliźnich, miłosierdzia okazywanego zawsze i wszędzie.

W bieżącym numerze znajdziemy wywiad z s. Pelagią Marią Cichawą, karmelitanką CIJ, która od 1 lutego jest dyrektorem Centrum Pielęgnacji Caritas w Toruniu. Pomoc znajdują tam chorzy, dzieci i młodzież oraz bezdomni. W tym numerze także wspominamy śp. Gertrudę Przybylską, która z miłością niosła wsparcie ludziom.

Jak trudna jest sytuacja człowieka uwikłanego w zło i jak bardzo potrzebuje on Bożego miłosierdzia, dowiemy się czytając wywiad z ks. kan. Józefem Kiełpińskim, diecezjalnym egzorcystą. Bóg bogaty w miłosierdzie uwolni od grzechu i słabości, jeżeli człowiek potrafi z wiarą powiedzieć: „Jezu, ufam Tobie”.

Na różne sposoby możemy okazywać miłosierdzie. Niekiedy może być to ofiarowanie czasu na rzecz bliźnich, np. odwiedzi-ny chorego, samotnej sąsiadki... Spieszmy się więc kochać ludzi, bo tak szybko odchodzą, i pamiętajmy, że cokolwiek uczyniliśmy drugiemu człowiekowi, uczyniliśmy samemu Bogu.

Ks. Dariusz Żurański



ANDRZEJ WIELGOSZEWSKI

Ważnym dziełem Centrum Pielęgnacji Caritas jest opieka nad dziećmi

ABY CARITAS BYŁA BLISKA CZŁOWIEKOWI

Z s. Pelagią Marią Cichawą, karmelitanką CIJ, od 1 lutego dyrektorem Centrum Pielęgnacji Caritas w Toruniu, rozmawia Wojciech Wielgoszewski

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI: – Czy mogłaby Siostra powiedzieć Czytelnikom coś o sobie i swojej drodze do objęcia placówki Caritas w Toruniu?

S. PELAGIA MARIA CICHAWA, KARMELITANKA CIJ: – Urodziłam się w Opocznie w diecezji radomskiej i tam spędziłam pierwsze 19 lat życia. Po zdaniu matury w 1986 r. wstąpiłam do Zgromadze-

nia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Łodzi, gdzie mamy nowicjat. Śluby wieczyste złożyłam w 1993 r. w sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej, w miejscu szczególnym dla Karmelu w Polsce. W ciągu ćwierćwiecza posługi zdobywałam przeróżne doświadczenia, byłam m.in. kucharką, zakrystianką, katechetką, ekonomką

w domu prowincjalnym. Przez 6 lat kierowałam założonym przez siebie warsztatem terapii zajęciowej w Siemiatyczach. Stamtąd zostałam skierowana do Torunia, gdzie przełożeni zgromadzenia zaproponowali mi prowadzenie Centrum Pielęgnacji Caritas.

dokończenie na str. IV-V

Służyła Bogu, niosąc pomoc człowiekowi

19 marca 2012 r. zmarła Gertruda Przybylska, z najwspanialszych obywaterek Torunia ostatnich lat

Przyszła na świat w 1923 r. w Gnieźnie. W latach 1941-45 przebywała w Niemczech, wywieziona przez okupanta do przymusowej pracy. W 1951 r. ukończyła studia chemiczne na Uniwersytecie Poznańskim i została zatrudniona w Zakładach Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie zasłynęła z rzetelności w wykonywaniu obowiązków. Jej wielką pasją był sport. Stała nawet na czele sekcji piłki nożnej miejscowego klubu Stilon Gorzów i znacząco przyczyniła się do wejścia Stilonu do II ligi. W 1967 r. przeniosła się do Torunia i rozpoczęła pracę w Zakładach Włókien Chemicznych „Elana”. Energiczna, kompetentna, a zarazem życzliwa cieszyła się wielkim autorytetem wśród pracowników. We wrześniu 1980 r. stanęła na czele Komisji Wydziałowej „Solidarności” Pionu Badawczo-Rozwojowego w „Elanie”. Wchodziła też w skład Komisji Zakładowej „Solidarności”, wykazując dużą aktywność w burzliwym okresie „karnawału wolności” (1980-81). W stanie wojennym wysłano Gertrudę Przybylską na przymusowy urlop, a następnie na emeryturę. Gazetka podziemnej „Solidarności” w „Elanie” żegnała ją wierszykiem: „Pani Trudy nikt nie pokona (nawet WRONA)”. Młodszym Czytelnikom muszę przypomnieć, że WRONĄ nazywano Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, powołaną przez Wojciecha Jaruzelskiego do zarządzania stanem wojennym w Polsce.

Gertruda Przybylska walczyła z WRONĄ i jej zausznikami, przede wszystkim udzielając pomocy ludziom krzywdzonym i prześladowanym za swoje poglądy polityczne. Już od pierwszych tygodni stanu wojennego w całej Polsce zaczęły powstawać przy parafiach ośrodki pomocy internowanym, skazanym, pozbawionym pracy i ich rodzinom. Z inicjatywą stworzenia takiego ośrodka w Toruniu wyszedł działacz „Solidarności” i matematyk z UMK Zbigniew Bobiński. Wraz z Gertru-

dą Przybylską, Katarzyną Łopuską i Janem Adamiakiem udał się on z tym pomysłem do bp. Mariana Przykuckiego, w czasie jego wizyty w Toruniu. Ksiądz Biskup zareagował z entuzjazmem, a obecny przy rozmowie proboszcz kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny ks. prał. Józef Nowakowski od razu wyraził gotowość udzielenia gościny ośrodkowi.

1 lutego 1982 r. biskup ordynariusz chełmiński Marian Przykucki wydał dekret powołujący ośrodek pod nazwą Rejonowy Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności, Zwolnionym z Pracy i ich Rodzinom. W późniejszych okresach używane były krótsze nazwy – Punkt Pomocy Charytatywno-Prawnej przy kościele Najświętszej Maryi Panny w Toruniu lub Diecezjalny Ośrodek Charytatywno-Społeczny w Toruniu. Ks. prał. Józef Nowakowski przydzielił ośrodkowi pomieszczenia w budynkach obok kościoła. Udzielał także wszelkiej pomocy potrzebnej do jego funkcjonowania. Zasadniczą pracę wykonywała jednak grupa osób świeckich z Gertrudą Przybylską na czele. Jej olbrzymia energia wkładana w funkcjonowanie ośrodka budziła powszechny podziw.

Ośrodek udzielał pomocy internowanym, aresztowanym i skazanym oraz zwolnionym z pracy i ich rodzinom. Pomoc ta miała charakter materialny i prawny. Działacze docierali do obozów, więzień, a także do rodzin prześladowanych. Środki pieniężne pochodziły nie tylko z ofiarności indywidualnej, lecz także m.in. z ofiar z tacy podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny odprawianych w toruńskich kościołach oraz ze składek członków „Solidarności” i innych środków związku. Ośrodek pośredniczył też w ujawnianiu ukrywających się działaczy „Solidarności”.

Ważnym zadaniem ośrodka było zbieranie informacji na temat wszelkich represji. Z czasem zaczął obejmować swoim działaniem nie tylko



Gertruda Przybylska (czwarta z lewej) była jedną z inicjatorek powołania Rejonowego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności, Zwolnionym z Pracy i ich Rodzin

osoby prześladowane z przyczyn politycznych, lecz także ludzi ubogich. Jego ważnym zadaniem było wydawanie lekarstw przywożonych z Zachodu. Wielu chorych i cierpiących tylko dzięki Gertrudzie Przybylskiej i jej współpracownikom mogło zdobyć rzadkie i kosztowne leki.

Pani Gertruda utrzymywała bliski związek z toruńską „Solidarnością” podziemną. Ośrodek Charytatywny był ważnym punktem kontaktowym toruńskiego podziemia. Co miesiąc można było spotkać panią Gertrudę na Mszach św. za Ojczyznę odprawianych przez ks. Stanisława Kardasza w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej i św. Jerzego. Nie zrywała też więzi z rodzimym zakładem. 9 grudnia 1983 r. w toruńskim kościele Chrystusa Króla odprawiona została uroczysta Msza św. z okazji 20-lecia „Elany”. Jej inicjatorami byli działacze „Solidarności”, a w organizację najbardziej zaangażowali się: Gertruda Przybylska, Lech Stankiewicz i Stefan Czerniejewski. W Eucharystii brało

Gertruda Przybylska – odważna, energiczna, pełna poświęcenia dla bliźnich, zaangażowana w bezinteresowną pracę dla drugiego człowieka, patriotka

udział 2 tys. osób. Celebrował ją bp Marian Przykucki wraz z 12 księżmi. W tym samym czasie odbywała się zorganizowana przez dyrekcję akademii. Zaproszono na nią przedstawicieli z pokrewnych zakładów z NRD i ZSRR. Sala zionęła pustką... Gertruda Przybylska organizowała także niezależne obchody 25-lecia „Elany” w 1988 r.

W 1987 r. w niektórych zakładach pracy w Polsce zaczęto tworzyć jawne komórki „Solidarności” wbrew zakazom władz. Także w zakładzie Gertrudy Przybylskiej utworzono Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Pracowników Zakładów Włókien Chemicznych „Elana” w Toruniu. W składzie Komitetu Założycielskiego znalazła się też Gertruda

Przybylska. Postanowiono wystąpić o rejestrację związku. Sprawa doszła aż do Sądu Najwyższego i Rzecznika Praw Obywatelskich, a Komitet przetrwał do jesieni 1988 r. gdy odradzająca „Solidarność” tworzyła swoje struktury praktycznie wszędzie.

30 grudnia 1987 r. Gertruda Przybylska została członkiem Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, pierwszych po latach zupełnie jawnych władz Związku w Regionie Toruńskim.

Wielokrotnie była zatrzymywana, nachodzili ją esbecy. Traktowała ich z ironią i drwiną. Po 1989 r. z niepokojem patrzyła na kierunek przemian w Polsce. Martwiło ją szerzące się w społeczeństwie ubóstwo. Mimo podeszłego wieku starała się nadal kontynuować działalność charytatywną jako wolontariuszka Caritas przy parafii św. Maksymiliana Kolbego na Skarpie. Bardzo przeżyła katastrofę smoleńską i różne niegodziwe wypowiedzi, które pojawiły się po tej tragedii.

W dniu pogrzebu żegnały ją tłumy, które wypełniły kościół Chrystusa Króla, a następnie udały się na cmentarz przy ul. Grudziądzkiej. Na aksamitnej poduszce niesiono Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

Gertruda Przybylska należy do grona wspaniałych kobiet, które są chlubą Torunia. Odważna, energiczna, pełna poświęcenia dla bliźnich, zaangażowana całą sobą w bezinteresowną pracę dla drugiego człowieka, patriotka. Będziemy o niej zawsze pamiętać. Niech odpoczywa w spokoju.

Wojciech Polak

Uroczystości pogrzebowe odbyły się 24 marca w kościele pw. Chrystusa Króla w Toruniu. Mszy św. koncelebrowanej z udziałem 7 kapłanów przewodniczył i homilię wygłosił ks. prał. Józef Nowakowski



STANISŁAW SZCZĘŚNY

DROGA KRZYŻOWA ULICAMI TORUŃSKIEJ STARÓWKI

30 marca, tradycyjnie w piątek poprzedzający Niedzielę Palmową, na ulicach toruńskiej Starówki odprowadzone zostało ekumeniczne nabożeństwo Drogi Krzyżowej. O godz. 17 wierni zgromadzili się w kościele garnizonowym pw. św. Katarzyny, aby pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego procesyjnie udać się do katedry. Po drodze rozważano poszczególne stacje Męki Pańskiej. W tym roku w rozważaniach zastanawiano się nad tym, jak żyć Ewangelią w dzisiejszym świecie, kiedy tak wiele oskarżeń kierowanych jest przeciw Chrystusowi i założonemu przez Niego Kościołowi. Nabożeństwo zakończyło się Mszą św. o godz. 18 sprawowaną w katedrze Świętych Janów.

Ks. Dariusz Żurański

Misterium Męki Pańskiej

Kurzętnik

Już po raz siódmy w Kurzętniku odbyło się misterium Męki Pańskiej. 1 kwietnia przeżył je 2,5 tys. uczestników tego wielkiego plenerowego przedsięwzięcia do refleksji nad słowami bł. Jana Pawła II: „Musicie być mocni mocą wiary”. Organizatorami spektaklu byli Gminne Centrum Kultury w Kurzętniku i Stowarzyszenie Rozwoju Gminy Kurzętnik.

W spektakl zaangażowanych było 100 aktorów amatorów. W rolę Jezusa wcielił się Piotr Leszek, Maryi – Elżbieta Adamska, refleksyjną narrację poprowadził Grzegorz Prusak. Reżyserem była Anna Lewicka, która corocznie udoskonala misterium o nowe elementy. W tym roku dodano scenę – Jezus u króla Heroda, w którego roli zadebiutował Mariusz Brzeziński. Wprowadzono także bardziej realistyczny sposób ukrzyżowania Jezusa, który został najpierw przybity do krzyża, a potem krzyż podniesiono. Wykorzystano środki techniczne i artystyczne, takie jak:

dźwięk, śpiew, scenografię, dzięki którym można było głębiej przeżyć ostatnie godziny życia Jezusa, począwszy od Jego wjazdu do Jerozolimy, po ukrzyżowanie i śmierć. Dramaturgię spektaklu podkreślały także naturalne walory kurzętnickiego wzgórza.

Za misterium i związane z nim przeżycia duchowe wykonawcom podziękował proboszcz kurzęt-

nickiej parafii ks. kan. Zdzisław Szymański. Publiczność nagrodziła aktorów gromkimi brawami. Wójt gminy Kurzętnik Wojciech Dereszewski podziękował zebranych za liczne przybycie i życzył radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Dzięki tej inscenizacji można było na nowo zgłębiać i odkrywać najważniejsze tajemnice wiary

Roman Lewicki



ROMAN LEWICKI

Dzięki misterium można było głębiej przeżyć ostatnie godziny życia Jezusa, począwszy od Jego wjazdu do Jerozolimy, po ukrzyżowanie i śmierć

ABY CARITAS BYŁA BLISKA CZŁOWIEKOWI

dokończenie ze str. 1

– Jak to jest, gdy przejmuję się kierowanie instytucją utworzoną i prowadzoną przez kilkanaście lat przez osobę tak zasłużoną i charyzmatyczną, jak s. Zygmunt Kaszuba?

– Nigdy się nie porównuję. Po prostu podejmuję swój obowiązek i staram się wypełnić go jak najlepiej. Liczę na to, że Pan Bóg będzie ze mną w tym wszystkim i On będzie prowadził nasze dzieło. Staram się realizować myśl św. Ignacego: „Módl się, jakby wszystko zależało od Pana Boga, pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie”.

– A jak wygląda konfrontacja wyobrażeń o prowadzeniu takiej placówki z rzeczywistością?

– Caritas to posługa ludziom, szczególnie potrzebującym. I właśnie to robimy. Po prostu służymy. Nie rozwiły się więc moje marzenia o tym, aby Caritas była bliska człowiekowi, aby każdy, kto przychodzi do naszej placówki, został życzliwie przyjęty. Chcemy, by człowiek zwracający się o pomoc poczuł się u nas jak w Kościele. Kościół jest matką, a Caritas – odzwierciedleniem macierzyńskiej miłości Kościoła.

Nie jest to łatwe, bo rzeczywistość jest trudna. Do nas przychodzą bardzo różni ludzie, którym się w życiu nie powiodło. Nie zawsze mamy pewność, że nasza pomoc zostanie właściwie wykorzystana, jednak pomagamy tak jak potrafimy, ufni we wstawiennictwo św. Józefa, patrona placówki.

– Czy mogłaby Siostra przybliżyć dzieła prowadzone przez Centrum?

– Nasza pomoc jest różnorodna i skierowana do różnych środowisk: do chorych, dzieci i młodzieży, bezdomnych. Nasza instytucja działa jako niepubliczny zakład opieki zdrowotnej, który łączy podstawową opiekę nad chorymi z opieką nad cierpiącymi na choroby przewlekłe i nowotworowe w powiecie toruńskim. Nasze pielęgniarki opiekują się chorymi w ich domach, a osoby potrzebujące opieki paliatywnej odwiedzają również lekarze. Realizujemy też kompleksowy program rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Ponadto każdy, kto posiada orzeczenie lekarskie o niepełnosprawności, może skorzystać z bezpłatnych zajęć komputerowych, plastycznych i rękodzielniczych. Prowadzimy rów-

nież gabinet zabiegowy, mamy salę rehabilitacyjno-sportową, wypożyczamy sprzęt rehabilitacyjny, wydajemy leki. Z kolei dla osób ubogich zorganizowaliśmy punkt wydawania odzieży i żywności. Od początku swego istnienia nasza placówka troszczy się także o bezdomnych. Na ok. 150 osób codziennie o godz. 9 czeka gorący posiłek w jadalni. Potrzebującym rozdajemy ubrania, ciepłe ubrania, buty, skarpety i środki czystości.

– Wiemy, że ważnym dziełem prowadzonym przez Centrum jest praca z dziećmi i młodzieżą...

Jest to główny charyzmat Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. W Centrum prowadzimy Ognisko Wychowawcze, w którym zostało zarejestrowanych 120 podopiecznych. Jego patronką jest sługa Boża Matka Teresa Kierocińska, założycielka naszego zgromadzenia, znana ze szczególnej troski o dzieci. Najmłodsze dziecko ma 6 lat, najstarsi wychowankowie – 18. Od godz. 14 do 18 trwają różnorodne zajęcia. Jednym z najważniejszych jest pomoc w nauce, np. nauczyciele udzielają bezpłatnych korepetycji, pomagają w odrabianiu zadań domowych. Oprócz tego zapewniamy naszym podopiecznym różne atrakcje, m.in. wycieczki do kina, muzeów, planetarium. Realizujemy też program dożywiania. Ponadto prowadzimy ośrodek wypoczynkowy w Zbiczynie, dokąd dzieci wyjeżdżają na wakacje letnie i zimowisko, ok. 50 na każdym turnusie.

– Czy mogłaby Siostra przybliżyć Czytelnikom pracę osób realizujących zadania placówki?

– W Centrum pracuje ok. 50 osób różnych profesji i specjalności. Chorymi opiekują się lekarze, pielęgniarki, rehabilitanci, zajęcia w Ognisku Wychowawczym prowadzą doświadczeni nauczyciele i wychowawcy, z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie pracują oligofrenopeda-

godzy prowadzący m.in. warsztaty terapii zajęciowej, wolontariusze, przeważnie uczniowie szkół średnich. Z naszego domu zakonnego służą pomocą: założycielka placówki, moja poprzedniczka s. Zygmuntka i s. Mariola pracująca w ognisku. Sprawne funkcjonowanie Centrum zapewniają m.in. osoby pracujące w kuchni, konserwatorzy sprzętu rehabilitacyjnego, kierowcy.

– Jakie były pierwsze spostrzeżenia i wrażenia Siostry po przybyciu do Torunia?

– Przybyłam tutaj z Podlasia, z regionu różniącego się religijnie od Torunia, tam funkcjonują obok siebie dwa wyznania: katolickie i prawosławne. W warsztatach terapii zajęciowej, które prowadziłam, uczestniczyły osoby obu wyznań. Przed uroczystościami różnego rodzaju w naszej kaplicy zakonnej zapraszaliśmy księży proboszczów z kościoła i cerkwi, były katolicka Msza św. i nabożeństwo prawosławne, wspólnie jeździliśmy do sanktuariów w Częstochowie i Łagiewnikach, co nie budziło oporów naszych braci w wierze. Wszystko zależy od wzajemnej życzliwości i zrozumienia, a koegzystencję obu wyznań uważam za bogactwo tamtego regionu. W sumie – wszędzie, gdzie mnie Pan Bóg posyła – doświadczam wielkiej życzliwości i otwartości ludzi. W Toruniu nie czuję się obco. Przedtem bywałam tu, przygotowując się do objęcia placówki. W zeszłym roku kierowałam turnusem na koloniach, przed Bożym Narodzeniem odwiedziłam s. Zygmunte, żeby zobaczyć, jak organizuje wigilię i święta, bo wtedy przygotowuje się setki paczek, razem pisałyśmy wnioski do Narodowego Funduszu Zdrowia. Po przybyciu do Torunia na stałe spotkałam się z życzliwym przyjęciem ks. kan. Mariusza Klimka, proboszcza parafii, na terenie której znajduje się Centrum, a także ks. prał. Andrzeja Klempa, od którego to wszystko się zaczęło przed kilkun-



Podczas terapii zajęciowej

ZDJEŃCIA: ANDRZEJ WIELGOSZEWSKI



S. Pelagia, dyrektor Centrum Pielęgnacji Caritas

stu laty. Z życzliwością przyjęli mnie i pracownicy, i rodzina, którą zaraz po przybyciu odwiedziłam z panią pielęgniarką podczas wizyty w domu chorego.

– Jakie są najbliższe plany Siostry związane z działalnością Centrum?

– Przede wszystkim jestem nastawiona na to, żeby się uczyć i nie zmarnować tego, co zostało zrobione. Bo dzięki pracy s. Zygmunty i zespołu, który utworzyła, powstało dobro, które wciąż się rozwija. Moim zamiarem jest kontynuacja tego dzieła. Duże znaczenie przypisuję wolontariatowi, który zawsze spełniał w Centrum istotną rolę. Ważne jest także pobudzenie wrażliwości ludzi na to, co dzieje się wokół nich. Caritas to nie tylko dzieło pracowników naszej placówki, lecz także całego Kościoła. To nauka odpowiedzialności za ludzi ze swojego otoczenia. Gdy idzie się ulicą, widać tylko okna i nie wiadomo, co się za tymi oknami dzieje, a ludzie żyjący w blokach znają swoich sąsiadów, ich sytuację. Widzę tutaj wielką rolę sąsiadów, by wskazywali osoby potrzebujące pomocy.

– Jakie są największe trudności związane z kierowaniem placówką?

– Jest ich niemało, ale największą trudnością jest brzemię odpowiedzialności za ludzi, którymi kieruję, za decyzje podejmowane w imieniu całego zespołu.

– Czego można życzyć nowej Siostrze Dyrektor?

– Żeby Pan Bóg był z nami!

Z s. Pelagią Marią Cichawą,
karmelitanką CIJ

rozmawiał Wojciech Wielgozewski

LECZĄC DUCHA

Z ks. kan. Józefem Kiełpińskim, egzorcystą w diecezji toruńskiej,
rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Ksiądz jest proboszczem w parafii św. Małgorzaty w Płowężu, kapłanem od 24 lat i od 8 lat egzorcystą. Jak to się stało, że pełni Ksiądz posługę egzorcysty?

KS. KAN. JÓZEF KIEŁPIŃSKI: – Zaczęło się w 1983 r. od uczestnictwa w Odnowie w Duchu Świętym i grupie modlitewnej. Zacząłem też jeździć na rekolekcje dla kapłanów. Z grupy Odnowy w Duchu Świętym w pewnym momencie powstała grupa kapłanów egzorcystów, którą prowadził śp. ks. Marian Piątkowski, zmarły w styczniu tego roku. Był koordynatorem egzorcystów na całą Polskę. Od samego początku ta grupa ma eksperta naukowego, którym jest o. Aleksander Posacki SJ, jednak nie jest on egzorcystą. Dla mnie jakby znakiem do posługi egzorcysty był czas przyjęcia w dekanacie obrazu Miłosierdzia Bożego. Dodatkowym znakiem stały się święcenia kapłańskie 3 diakonów, którym przed 25 laty tego samego dnia udzieliłem chrztu. Trzeba podkreślić, że egzorcystów w danej diecezji wyznacza dekretem biskup.

– Czy jest kontakt między egzorcystami, jakaś wymiana doświadczeń ewentualnie rodzaj szkoleń?

– Śp. ks. Marian Piątkowski pozostawił nam ogromną wiedzę o szatanie. A kapłan egzorcysta musi posiadać wiedzę o szatanie. Jednak egzorcysta musi być przede wszystkim charyzmatykiem. Ten charyzmat rozwija się przez pracę i doświadczenie. Kapłani egzorcysty, kandydaci i ci, których ta tematyka interesuje, mają dwa razy do roku konferencje (w lutym i listopadzie). Dodatkowo spotykamy się na Jasnej Górze w lipcu co 2 lata. Przyjeżdżają też świeccy wspomagający nas modlitewnie podczas Mszy św. o uzdrowienia oraz lekarze. Są to spotkania zamknięte. Przybywa zwykle ok. 300 osób.

– Coraz bardziej stają się popularne Msze św. o uzdrowienia. Ludzie zaczynają leczyć ducha. Jak Ksiądz widzi tę sprawę?

– Moją posługę kapłana egzorcysty zacząłem w kościele Miłosierdzia Bożego na Koniuchach w Toruniu w 2005 r. Aktualnie odprawiane są też nabożeństwa o uzdrowienia w parafii w Płowężu w ostatni piątek miesiąca o godz. 18. Pomaga grupa modlitewna Rodzina Serca Miłości Ukrzyżowanej, w której także jestem. Na egzorcyzm przybywa tu do mnie, do Płowęża, ok. tysiąca osób rocznie, 20 do 30 tygodniowo, nie tylko z Polski, lecz także innych państw. Niekiedy ludzie przyjeżdżają na egzorcyzm już o 5.30, a posługuję w tym zakresie czasem do 3 godz. w nocy. To są indywidualne modlitwy w kościele, a manifestacja szatana jest straszna. Jednak obowiązki względem parafii dobrze godzę z posługą egzorcysty.

– Czy człowiek sam siebie może egzorcyzmować?

– Egzorcyzm jest modlitwą Kościoła i egzorcysta występuje z ramienia Kościoła. Podstawowymi egzorc-



ARCHIWUM REDAKCJI

Na spotkanie z ks. kan. Józefem Kiełpińskim przybywają wierni nieraz z bardzo daleka

cyzmami są sakramenty ustanowione przez Pana Jezusa: spowiedź i Komunia św. oraz Eucharystia. Jeśli człowiek modli się w ciągu dnia – modlitwa poranna, Anioł Pański, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec, także akty strzeliste, to szatan nie ma dostępu. Szatan wchodzi tylko wtedy, gdy nie przestrzegamy pierwszego przykazania: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede Mną” i otwieramy się na grzech. Wszelkie lęki, depresje i niepokoje pochodzą od złego ducha! Gdy przychodzi Jezus, mówi: „Nie lękajcie się”, a Duch Święty daje nam radość.

– Jak uchronić się przed złem i wpływem złego ducha?

– Należy odrzucić wszelkie formy okultyzmu i magii, którymi są różne wisiorki, talizmany i pierścienie. Nie chodzić do bioenergoterapeutów, unikać jogi, tarota, szybkiego uczenia się, walk Wschodu (karate i inne) i nie wchodzić w parapsychologię. Nie wolno palić kadzidełek. Krótko mówiąc, unikać wszystkiego, co związane jest z religią Dalekiego Wschodu. To narusza pierwsze przykazanie, a skutki są opłakane. Bardzo ważna jest każda niedzielna Msza św., modlitwa oraz życie w stanie łaski uświęcającej, a także praktykowanie pierwszych piątków i pierwszych sobót miesiąca.

Spotkania z księdzem egzorcystą są możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu w czwartki w Katolickim Ośrodku Psychologiczno-Pastoralnym „Cyrenejczyk” przy sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Toruniu, ul. św. Faustyny 7, tel. 662-059-798

KATOLICKIE RUCHY I STOWARZYSZENIA ŚWIECKICH W DIECEZJI TORUŃSKIEJ (8)

RÓŻNORODNOŚĆ GRUP I WSPÓLNOT



Kiedy omawiamy zagadnienie ruchów i wspólnot działających na terenie diecezji toruńskiej, warto zająć się także kwestią ich różnorodności. Okazuje się jednak, że kiedy chcemy opisać ich bogatą rzeczywistość, brakuje jednego kryterium, dzięki któremu moglibyśmy dokonać pogrupowania grup działających w parafiach. Wyzwaniem jest nawet samo nazewnictwo. Najczęściej używamy pojęć: ruchy, stowarzyszenia, grupy, wspólnoty. Spotykamy jednak i inne nazwy, które odnosimy do rzeczywistości grup funkcjonujących w parafiach.

Odwołajmy się do zestawień, które przygotował Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC na podstawie ankiet statystycznych wypełnionych przez księży proboszczów we wszystkich diecezjach w Polsce. Zawarte tam informacje odzwierciedlały stan liczbowy Kościoła w Polsce na 31 grudnia 2005 r. Po raz pierwszy w edycji różnych danych zamieszczono informacje na temat wspólnot i ruchów działających w parafiach. Poza małymi wyjątkami, kiedy przy parafiach brakuje danych o ruchach, możemy zagłębić się w interesującą lekturę. Prezentujemy kilka przykładów spisów ruchów działających w wybranych parafiach naszej diecezji: Biskupice: Akcja Katolicka, Cziciele Miłosierdzia Bożego, lektorzy, ministranci, Rodzina Fatimska, schola, Żywy Różaniec; Chełmża: Akcja Katolicka, Caritas, chór parafialny, duszpasterstwo akademickie, Dzieci Boże, grupy pielgrzymkowe, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Kościół Domowy – oaza rodzin, liturgiczna służba ołtarza, Papieskie Dzieło Dzieciństwa Misyjnego, rada duszpasterska, Trzeci Zakon św. Franciszka, Żywy Różaniec; Grudziądz, parafia św. Maksymiliana Kolbego: Akcja Katolicka, Anonimowi Alkoholicy, Caritas, chór parafialny, Cziciele Miłosierdzia Bożego, grupa modlitewna, Katolickie Stowarzyszenie

Młodzieży, liturgiczna służba ołtarza, Papieskie Dzieło Dzieciństwa Misyjnego, Parafialny Klub Seniora, Rodzina Szentszacka, schola, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich, Żywy Różaniec; Toruń, parafia św. Antoniego: Akcja Katolicka, Caritas, Cziciele Miłosierdzia Bożego, grupa młodzieżowa, Koło Misyjne, liturgiczna służba ołtarza, Odnova w Duchu Świętym, schola, Światło Adoracji Chrystusa, zespół muzyczny, Żywy Różaniec; Toruń, parafia

grup i wspólnot działających w parafiach. Warto zawsze powtarzać, że różnorodność nie jest czymś złym, to bogactwo Kościoła, bogactwo naszych parafii. Wydaje się więc, że każdy wierny świecki może znaleźć w tym zestawieniu coś dla siebie. Dodajmy jednocześnie, że zdecydowanie więcej grup funkcjonuje w parafiach miejskich. Dzisiaj coraz częściej możemy usłyszeć pytanie o to, jak zakładać grupy w mniejszych parafiach. Jak to

kiedy nie mają one odniesienia do tych, które posiadają strukturę ogólnopolską lub diecezjalną. Przez lata mogliśmy się nawet spotkać z akceptowanym nadużyciem. Otóż, bardzo często grupy gromadzące młodzież nazywano grupami oazowymi. Jednocześnie niewiele z nich realizowało formację i charyzmat Ruchu Światło-Życie. Dlaczego tak było? Może tak było łatwiej, ponieważ oaza była znanym ruchem, identyfikowanym jednoznacznie z młodzieżą. W ten sposób jednak sam Ruch Światło-Życie doświadczał swojej degradacji.

Patrząc na rzeczywistość ruchów w parafiach, warto podjąć jeszcze jedną kwestię. Wiemy dobrze, że w znacznym procencie w tych różnych grupach uczestniczą te same osoby. Do pewnego stopnia jest to zrozumiałe i może nawet wskazane. Czasami bowiem ułatwia to tworzenie płaszczyzn współpracy między grupami i wspólnotami. Niekiedy także wypełnia w życiu konkretnego człowieka potrzebę modlitwy i działania. Być może w niektórych parafiach dostrzegamy w tym już pewną trudność. Jesteśmy bowiem świadkami tworzenia się pewnego nieprawdziwego obrazu, a wielość grup nie przekłada się na oczekiwaną wielość uczestniczących w nich osób. Ostatecznie wszędzie spotykamy te same osoby.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że grup działających w parafiach jest dość dużo i wielu może szukać w nich swojego miejsca. Można powiedzieć, że mamy je w zasięgu naszych rąk i tylko od nas zależy, czy będziemy chcieli skorzystać z ich oferty. Oczywiście, zawsze możemy się decydować na zakładanie nowych grup i wspólnot. Z doświadczenia wiemy, że jest to zadanie wymagające i trudne. Nie gaśmy jednak zapалу i bądźmy otwarci, może czasami warto zaryzykować i pozwolić budować Bogu Jego dzieła. Wspólnoty i grupy działające w parafiach są przecież Jego dziełami.

Dk. Waldemar Rozynkowski



Różnorodność grup i wspólnot świadczy o bogactwie Kościoła

św. Józefa: Akcja Katolicka, asysta procesyjna, Betania, chór parafialny, Duchowa Adopcja Dziecka Poczętego, duszpasterstwo akademickie, duszpasterstwo nauczycieli, duszpasterstwo służby zdrowia, Ewangelizacja 2000, grupa młodzieżowa, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Katolickie Stowarzyszenie Wychowawców, Koło Misyjne, kręgi rodzin, liturgiczna służba ołtarza, MAITRI, Neokatechumenat, Odnova w Duchu Świętym, Ruch Światło-Życie, schola, świetlica, wspólnota pielgrzymkowa, zespół charytatywny, Żywy Różaniec.

Przedstawione przykłady grup działających w naszej diecezji pozwalają na wyciągnięcie kilku interesujących wniosków. Jak widać, mamy przede wszystkim do czynienia z ogromną różnorodnością

mają być ruchy? Jak często mogą się spotykać? Gdzie organizować spotkania, w pomieszczeniach parafialnych, czy w domach? Oczywiście, te same pytania możemy odnieść do wszystkich parafii.

Najczęściej powtarzającymi się grupami są: Żywy Różaniec, Akcja Katolicka, schole, Caritas i liturgiczna służba ołtarza. Zestawienie to możemy odnieść do wielu parafii naszej diecezji. Oczywiście, w przytoczonym wyżej opisie nie dokonano egemplifikacji wszystkich grup i ruchów.

Widać, że w niektórych parafiach mamy problem z samym nazwaniem grup i ruchów. Po części może to wynikać z faktu, że niektóre z nich mają charakter krótkotrwały i słabo zorganizowany. Wyzwaniem jest to, jak nazywać zakładane grupy,

NIEBO JEST OTWARTE

W blasku zwycięstwa Jezusa nad grzechem, śmiercią i szatanem przeżywamy Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Ten dzień przypomina niepojętą miłość Boga towarzyszącą nam w każdej sekundzie życia. Bóg kocha każdego z nas, nawet największego grzesznika, przebacza grzechy i słabości, umacnia oraz prowadzi do świętości. Czekaj, kiedy odkryjemy, że zawsze jest z nami, że jest samą dobrocią i miłością oraz zdecydujemy się żyć dla Niego. Jest wszechmocny, ale nie może złamać wolnej woli człowieka. I tu jest problem. A trudność polega na tym, że chcemy być samowystarczalni, żyć po swojemu, czasem nawet czujemy się jak bogowie, a od Boga oczekujemy, by spełniał nasze zamiary. Tak trudno jest uznać, że On wie lepiej, co dla nas jest dobre, nie tylko teraz, lecz także w przyszłości. Żyjemy bowiem dzięki Miłości, ale możemy ją przyjąć albo odrzucić. Przyjąć to znaczy zaufać Bogu i pełnić Jego wolę, a nie swoją. Wszak On jest władny zaspokoić wszelkie pragnienia, tęsknoty i niepokoje, gdy odrzucimy stereotypy i pozwolimy Mu działać. Warto uświadomić sobie, że często dokonuje się to inaczej, niż sądzimy.

Rozważając tajemnicę Miłosierdzia Bożego, nie można nie przypomnieć słów Jezusa przekazanych przez św. s. Faustynę Kowską, którą wybrał sekretarką i apostołką swego miłosierdzia: „Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrzości miłosierdzia mego – mówi Chrystus. – Każda dusza w stosunku do mnie rozważać będzie przez wieczność całą miłość i miłosierdzie moje. Święto miłosierdzia wyszło z wnętrzości moich, pragnę, aby uroczystości obchodzone były w pierwszą niedzielę po Wielkanocy. Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwróci się do źródła miłosierdzia mego” („Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej” 699). W tym zwracaniu się są pomocne następujące nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego: obraz, święto, Koronka, Godzina i szerzenie czci miłosierdzia. Z wymienio-

nymi formami kultu są związane obietnice zostawione przez Jezusa tym, którzy mają ufność w dobroć Boga i są miłośnikami względem bliźnich. Chodzi tu o sprawy najważniejsze, dlatego należy je znać oraz zastosować w swoim życiu.

Obraz

Obraz Jezusa Miłosiernego przedstawia Zmartwychwstałego, który za cenę swojej męki i śmierci przynosi nam odpuszczenie grzechów, a w konsekwencji życie wieczne. Wizerunek ten z napisem: „Jezu, ufam Tobie” jest naczyniem, z którym możemy przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia (por. Dz. 327). Na tym obrazie Chrystus spogląda na nas tak jak z krzyża. Dlatego nie dziwi, że sam mówi: „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. Ja sam bronić ją będę jako swej chwały” (Dz. 48). Jego pragnieniem jest, by ten obraz był publicznie uczczony.

Święto

Święto Miłosierdzia jest najważniejsze spośród wymienionych nabożeństw. Jest ono niedzielą uwielbienia Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia oraz łaski dla całego świata. „W dniu tym otwarte są wnętrzości miłosierdzia mego, wylewam całe morze łask na dusze, które zbliżają się do źródła miłosierdzia mego” (Dz. 699) – zapewnia Jezus. W tym dniu przyjęcie Bożych darów jest możliwe przy zachowaniu warunków takich, jak: ufność w dobroć Boga i czynna miłość bliźniego, stan łaski uświęcającej i godne przyjęcie Komunii św. (por. Dz. 570).

Koronka

Koronka do Miłosierdzia Bożego ma szczególną moc prześlągnięcia za nasze grzechy i całego świata. Jezus pragnie, by każdy był zbawiony. Dlatego obiecuje: „Dusze, które odmawiać będą tę Koronkę, miłosierdzie moje ogarnie je w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie” (Dz. 754). Jak każda modlitwa, także ta winna być wytrwała, pokorna i ufna oraz zgodna z Bożą wolą. Wszystko więc, co jest zgod-

ne z wolą Stwórcy, jest dobre dla człowieka.

Godzina

Godzina Miłosierdzia (godz. 15) upamiętnia śmierć Jezusa na krzyżu. Istotą tego nabożeństwa jest modlitwa kierowana wprost do Chrystusa, odwołująca się do wartości i zasług Jego męki, zanoszona, gdy zegar bije godz. 15. Zbawiciel zapewnił św. s. Faustynę, że „w tej godzinie stała się łaska dla świata całego – miłosierdzie zwyciężyło sprawiedliwość” (Dz. 1572). Poleciał jej więc, by w tym momencie odprawiała Drogę Krzyżową albo nawiedzała Jego Serce w Najświętszym Sakramencie, albo pogrążyła się w cichej modlitwie serca tam gdzie jest, choć na chwilę (por. Dz. 1572).

Szerzenie czci

Miłosierdzie jest darem dla złałej ludzkości, która znajdzie pokój, gdy „przytuli się do miłosiernego serca mego” (por. Dz. 1074), oraz szczególną okazją do doświadczenia największego przymiotu Boga, który pragnie zbawić wszystkich ludzi. Sam Jezus przez św. s. Faustynę przekazał ludzkości, by uciekała się do Jego miłosierdzia, głosiła je światu oraz umacniała ją słowami: Nie bój się, jestem z tobą. W „Dzienniczku” wielokrotnie zapewniał, że pragnie zbawienia dusz oraz przelewać swe Boskie życie w dusze ludzkie i uświęcać je.

Niebo jest otwarte. Teraz jest czas miłosierdzia. Bóg uczynił wszystko, co mógł. Dziś, w XXI wieku, nie stracił nic ze swojej wszechmocy; nadal puka do naszych serc. Czy to usłyszemy? Czy przyjmujemy łaski, dochowamy wierności, zdamy się całkowicie na Boga oraz z czystym i wolnym sercem będziemy korzystać z Jego hojności? Ruch jest po naszej stronie...

Niech ten artykuł będzie formą głoszenia miłosierdzia. Dozwól mi, Dobry Panie, zatonać w Twoim miłosierdziu. **Beata Pieczykura**

Cytaty za: „Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej”, Wydawnictwo Księża Marianów, Warszawa 2005



Łaskami słynący obraz Jezusa Miłosiernego z sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach

ZAPROSZENIE NA ŚWIĘTO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Kustosz, duszpasterze i siostry Matki Bożej Miłosierdzia z sanktuarium Miłosierdzia Bożego zapraszają czcicieli Miłosierdzia Bożego diecezji toruńskiej na coroczne obchody święta Miłosierdzia Bożego. Odbędą się one 15 kwietnia w Godzinę Miłosierdzia (godz. 15) w diecezjalnym sanktuarium w Toruniu przy ul. św. Faustyny 7. Uroczystościom przewodniczy biskup toruński Andrzej Suski. Przygotowania do święta rozpoczęły się w Wielki Piątek (6 kwietnia) o godz. 15 i trwały całą nowennę. Po uroczystościach jest możliwość uczczenia relikwii św. s. Faustyny, bł. Jana Pawła II, św. Ojca Pio i bł. ks. Michała Sopoćki, wielkich czcicieli Bożego Miłosierdzia

Parafie i kaplice pw. Miłosierdzia Bożego w diecezji toruńskiej

Parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Toruniu – sanktuarium diecezjalne
Parafia pw. Jezusa Miłosiernego w Brodnicy
Kaplica pw. Miłosierdzia Bożego w Stolnie
Kaplica w dolnym kościele Podwyższenia Krzyża Świętego w Grudziądzu
Kaplica w Bursie Szkolnej Caritas w Grudziądzu

Propagator kulturowej i duchowej przemiany



W ramach obchodów Roku ks. Piotra Skargi w Toruniu 28 marca kolejny wykład wygłosił prof.

Kazimierz Maliszewski. Toruński historyk przedstawiał sławnego jezuitę jako propagatora kulturowej i duchowej przemiany szlachty polskiej oraz stworzonego przez nią ustroju państwowego. Ciekawej, żywo prowadzonej prelekcji profesora przysłuchiwało się ponad 150 słuchaczy, od młodzieży szkolnej i studentów po seniorów. Spotkanie odbyło się w nowej auli im. Karola Górskiego Instytutu Historii i Archiwistyki UMK. W imieniu władz Instytutu zebranych przywitał jego wicedyrektor prof. Jarosław Kłaczek, a spotkanie otworzył prof. Waldemar Rozynkowski, współorganizator Roku Skargi w Toruniu.



Prof. Kazimierz Maliszewski

Skarga był człowiekiem czynu – podkreślał prof. Maliszewski – propagował typ postawy aktywnej, dalekiej od bierności, rezygnacji czy ucieczki od problemów tego świata. Starał się ożywić ideał „żołnierza Chrystusowego”, obudzić i zaszczerpić w ludziach heroizm. Za główne cele stanu żołnierskiego uznawał

służbę Ojczyźnie i Kościołowi oraz nabywanie sławy. Mając na uwadze dobro wspólne, był rzecznikiem podporządkowania szlachty królowi. Dostrzegał kryzys państwa opartego na stanie szlacheckim i piętnował jego słabości.

Opisując osobowość jezuitę, prof. Maliszewski wskazał z jednej strony na choleryczny temperament, z drugiej zaś na upór i przywiązanie do katolicyzmu. Oto charakterystyczne cechy Mazowszan, z których wywodził się królewski kaznodzieja – zauważył historyk. Propagowanym ideałem, co potwierdzają „Żywoty świętych”, był typ męski i dzielny. Skarga był człowiekiem swoich czasów: myślał, żył i działał w realiach Polski przełomu XVI i XVII wieku. Chciał służyć Kościołowi i Ojczyźnie, a jego oddziaływanie na współczesnych było znaczne.

W dyskusji po wykładzie podniesiono kwestię stosunku Skargi do reformacji. Jak zauważył prof. Maliszewski, tolerancja nie oznaczała braku starć między chrześcijanami różnych wyznań. Owszem, istniały spore, ostro wyrażane napięcia, ale w ówczesnej Polsce nie dochodziło do wojen religijnych. Nie zapominajmy, podkreślał prof. Maliszewski, że epoka reformacji to czasy zacieklejczych sporów na tle wyznaniowym. Choć Skarga nie lubił innowierców, to jednak ich tolerował, bo – jak mawiał – „złe heretyctwo, ale ludzie dobrzy”; wszak to nasza, czyli polska krew, której nie można rozlewać.

Krzysztof Dorosz SJ

Następne spotkanie z ramach tego cyklu jest planowane 19 kwietnia. Prof. Zofia Mocarska-Tyc opowie o Skardze w malarzkiej wizji Jana Matejki



Harcerska Droga Krzyżowa 2012

Tradycyjnie już 23 marca w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu odbyła się harcerska Droga Krzyżowa. Przybyli harcerze, instruktorzy i władze hufców ZHP w Toruniu i Kijowie Królewskim, by razem z moderatorami i klerykami wziąć udział w nabożeństwie Drogi Krzyżowej. Trasa wiodła od seminaryjnej kaplicy pw. bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego wokół seminarium do pomnika bł. ks. Frelichowskiego. Nabożeństwu przewodniczył ks. dr phm. Marcin Staniszewski,

wicerektor seminarium, duszpasterz środowisk harcerskich diecezji toruńskiej. Rozważania przybliżały realia drogi krzyżowej Chrystusa, które realizował w swoim życiu błogosławiony druh Wicek, patron harcerzy polskich.

Po nabożeństwie w harcerskim kręgu wszyscy zaśpiewali pieśń „Boży kapłanie” ku czci patrona. Kolejna harcerska Droga Krzyżowa odbyła się w 4. piątek Wielkiego Postu.

Kl. Dominik Jan Domin

Zapraszamy

NOWENNA DLA ROLNIKÓW I MIESZKAŃCÓW WSI

I RYWAŁD – SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ CYGAŃSKIEJ

Temat spotkania: „Rolnik wierny wierze ojców...”

Termin: 15 kwietnia, godz. 10.30

Odpowiedzialni: ks. Marek Bogacki, ks. Marek Górski

głos z Torunia

niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl

Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13

Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38